

Nitkiewicz, Krzysztof

Sens i stan starań o beatyfikację ks. Michała Sopoćki

Studia Teologiczne 18, 389-399

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. KRZYSZTOF NITKIEWICZ

SENS I STAN STARAŃ O BEATYFIKACJĘ KS. MICHAŁA SOPOCKI

Proces kanonizacyjny jednego z członków rodziny diecezjalnej, zakonnej, czy założyciela instytutu życia konsekrowanego, jest zawsze wielkim wydarzeniem dla całej wspólnoty, która utożsamia się z jego osobą. Jednocześnie oznacza olbrzymi wysiłek dla wszystkich, poczynając od biskupa występującego z inicjatywą postulacyjną, poprzez osoby delegowane do wykonywania poszczególnych czynności przewidzianych procedurą kanoniczną, a także dla osób wspierających powyższe wysiłki w sposób duchowy i materialny. Ponieważ starania mające na celu beatyfikację Sługi Bożego ks. Michała Sopocki, trwają już od kilkunastu lat, jest rzeczą zupełnie słuszną postawienie sobie pytania o ich sens oraz o obecny stan sprawy beatyfikacyjnej.

Rola świętych i błogosławionych w życiu Kościoła

Wydaje się, że na wstępie dobrze będzie przypomnieć sobie niektóre pojęcia i rozróżnienia z zakresu problematyki kanonizacyjnej.

Otóż po pierwsze, „świętość kanonizowana” dotyczy swoim przedmiotem rzeczywistości ponadczasowej, czyli „Kościoła chwalebego - niebieskiego”, a jednocześnie ma służyć „Kościołowi pielgrzymującemu”, żyjącemu w czasie i historii. Procesy kanonizacyjne nie wytwarzają naturalnie żadnych efektów, czy innowacji w niebie, tzn. nie stanowią w najmniejszym nawet stopniu jakiejś „*promotio ad gloriam*”. Są one natomiast „*promotio ad cultum*” i pociągają za sobą konkretne akty jurydyczne władzy kościelnej.

Beatyfikacja, to swoisty indult - pozwolenie ze strony najwyższej władzy w Kościele (Papież lub Kolegium Biskupów zgromadzone razem z nim na Soborze Powszechnym), na kult publiczny Sługi Bożego. Kanonizacja natomiast, to deklaracja, że ktoś jest święty, z jednoczesnym nakazaniem całej wspólnocie kościelnej, aby uznawała i czciła go jako świętego¹.

¹ W. Bainert, I Santi nella riflessione della Chiesa, w: Il Culto dei santi oggi, red. tenże, Torino 1985, s. 107.

Beatyfikacja i kanonizacja są niewątpliwie aktem władzy rządzenia (potestas regiminis), konkretnie aktem administracyjnym, czy nawet ustawodawczym. Jednak ich przedmiot dotyczy raczej funkcji nauczania (munus docendi)².

Prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych Jose Saraiva Martins, podczas prezentacji 15 wydania „*Index ac status causarum*”, jakie miało miejsce w dniu 17 grudnia 1999 r. w Biurze Prasowym Stolicy Świętej, wypowiedział odnośnie tego następujące słowa: „Wybór kandydatów do chwały ołtarzy odzwierciedla wrażliwość i potrzeby duchowe oraz pastoralne Kościoła, który promuje sprawy kanonizacyjne. Jednak dokonując głębszej refleksji, musimy uznać, że to sam Bóg wskazuje Kościołowi jakich chrześcijan należy umieścić na świeczniku, aby byli światłem dla wszystkich żyjących we świecie”³.

Powyższy pogląd odzwierciedla stanowisko obecne od samego początku w teologii i dyscyplinie prawnej Kościoła, chociaż na przestrzeni wieków aspekt ten nie zawsze był tak wyraźnie akcentowy.

Kult pierwszych świętych, początkowo męczenników, a kiedy ustały prześladowania również wyznawców, rodził się spontanicznie w Kościołach lokalnych z jakich się oni wywodzili. I chociaż ludzie, podobnie jak dzisiaj, zainteresowani byli głównie ich wstawiennictwem u Boga i łaskami potrzebnymi w różnych codziennych problemach, to już wtedy hierarchia kościelna dbała o to, żeby pozostało trwałe wspomnienie heroicznego życia i śmierci tych świętych mężczyzn i kobiet, jako przykład dla innych. Św. Cyprian w jednym ze swoich listów mówi: „Dies eorum quibus excedunt, adnotate, ut commemorationem eorum inter memorias martirum celebrare possimus”⁴.

Począwszy od VII-VIII wieku, biskupi miejsca oraz synody prowincjalne angażują się jeszcze bardziej w sprawę kultu świętych, wydając w poszczególnych przypadkach dekryty i orzeczenia. Wynikało to z tego, że nierzadko za promowaniem kultu jakiejś osoby kryły się interesy całej dynastii, a nawet monarchii, na przykład prosty lud nie potrafił rozróżnić pomiędzy osobami prowadzącymi życie prawdziwie chrześcijańskie, a różnego rodzaju szarlatanami. Kontrola ze strony biskupów miała więc na celu promowanie autentycznego i właściwego modelu świętości⁵.

² G. Dalla Torre, Santità e Diritto. Sondaggi nella storia del diritto canonico, Torino 1999, s. 5n.

³ Oss.Rom.it. z 19.XII.1999, s. 6.

⁴ Św. Cyprian, Epistolae, 12,2 w: Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum, wyd. J.M.J. Hartel, t. 3, Vienna 1866, s. 303.

⁵ Dalla Torre, dz. cyt., s. 27-30.

W XIII wieku, konkretnie w okresie pontyfikatów Inocentego III i Inocentego IV, sprawa kanonizacji została zarezerwowana papieżowi: „*solus Papa potest canonizare sanctos*”⁶. Było to niewątpliwie związane z procesem centralizacji władzy w Kościele łacińskim, ale również stanowiło zabezpieczenie przed nadużyciami.

Jednak tak na dobre, święci i ich kult zaczynają odgrywać w Kościele funkcję dydaktyczną począwszy od XVIII wieku. Kamieniem miłym jest tutaj Konstytucja Apostolska „*Beatus Andreas*” papieża Benedykta XIV, ogłoszona 23 maja 1755 r. W związku z istniejącym w diecezji Bressanone kultem ciała trzyletniego chłopca Andrzeja z Rinn, brutalnie zamordowanego 12 lipca 1462 r., papież zatwierdził formularz Mszy św. o bł. Andrzeju, ale nie zgodził się na jego kanonizację. Umotywowował to tym, że ponieważ poniósł on śmierć jako małe dziecko, nie może dostarczyć wiernym przykładu cnót chrześcijańskich⁷.

W czasach nam współczesnych, Sobór Watykański II stwierdził w Konstytucji „*Lumen Gentium*”, że przyglądając się życiu świętych „poznajemy najpewniejszą drogę, po której wśród zmienności świata stosownie do właściwego każdemu stanu i warunków będziemy mogli dojść do doskonałego zjednoczenia z Chrystusem, czyli do świętości”. (...) „Bóg w nich do nas przemawia i daje nam znak swojego Królestwa, do którego przemożnie pociągani jesteśmy, mając takie mnóstwo świadków i takie potwierdzenie prawdy Ewangelii” (LG 50). Jednocześnie Sobór nie pomija wstawieniowej roli świętych, która wspomniana jest w Konstytucji „*Sacrosanctum Concilium*”, 104.

Częste beatyfikacje i kanonizacje są jednym z charakterystycznych rysów obecnego pontyfikatu papieża Jana Pawła II⁸. Niektóre osoby podchodzą do tej sprawy bardzo powierzchownie, akcentując liczbę osób wyniesionych na ołtarze, bądź takie aspekty jak ich narodowość, pochodzenie społeczne, polityczny oraz ideologiczny wymiar aktów papieskich. Inni widzą w nich przede wszystkim zaszczyt i wyraz uznania dla konkretnego zgromadzenia zakonnego, czy kościelnej jednostki administracyjnej.

Uważne przyjrzenie się nauczaniu Jana Pawła II, pozwala nam odkryć prawdziwe przesłanie jaki adresuje do nas ten papież.

⁶ Por. M. Sieger, *Die Heiligsprechung. Geschichte und heutige Rechtslage*, Würzburg 1995, s. 57-61.

⁷ Benedykt XIV, *Konst. Ap. Beatus Andreas*, w: *Benedicti XIV Bullarium*, t. 3, Prati 1845-1847, s. 213nn.

⁸ Jan Paweł II ogłosił dotychczas 1291 świętych i błogosławionych; por. *Index ac status causarum*, Città del Vaticano 1999, s. X-XI.

W pierwszym rzędzie przedstawia on posłannictwo świętych i błogosławionych w perspektywie Kościoła pielgrzymującego, który na swojej drodze, napotyka wielorakie trudności duchowe i fizyczne. Właśnie w przykładzie jaki pozostawił Kościół chwalebny i poprzez komunę z nim, Wspólnota pielgrzymująca na Ziemi znajduje umocnienie i oparcie. Jednocześnie otrzymuje ona zachętę do wiernego wypełniania misji otrzymanej od Chrystusa. Święci i błogosławieni są bowiem najlepszym dowodem, iż jest to możliwe, ukazując konkretną drogę do Królestwa niebieskiego⁹.

Chociaż w sumie tylko nieliczni święci ogłoszeni zostali jako „Doktorzy Kościoła”, to jednak każda z osób wniesionych do chwały ołtarzy uczy jakiejś prawdy o Bogu, będąc w pełnym tego słowa znaczeniu teologiem¹⁰. Biorąc pod uwagę problematykę dzisiejszego sympozjum, wspomnimy tylko tych świętych i błogosławionych ogłoszonych przez Jana Pawła II, którzy w sposób szczególny akcentowali sprawę Bożej dobroci, miłości i miłosierdzia.

Podczas beatyfikacji s. Magdaleny Morano (1847-1908), Ojciec św. podkreślił w homilii, że zakonnica ta, „zawsze pogodna i nieustraszona”, mówiła często o niezmierzonej potędze Boskiej Miłości. Wskazując na morze nad którym leży Katania, miasto jej apostołskiej działalności, zwykła była mawiać: „Widzisz jak wielkie, ogromne jest morze? Większa, o wiele większa jest dobroć Boga”¹¹.

Temat Bożego Miłosierdzia został wyeksponowany w szczególny sposób przy okazji beatyfikacji i kanonizacji s. Faustyny Kowalskiej (1905-1938).

W homilii wygłoszonej podczas Mszy św. beatyfikacyjnej znalazły się następujące słowa: „O Faustyno, jakże przedziwna była twoja droga! Czyż można nie pomyśleć, że to cię właśnie - ubogą i prostą córkę mazowieckiego polskiego ludu - wybrał Chrystus, aby przypomnieć lu-

⁹ Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Nimatullaha Al-Hardini Youssefa Kassaba, Rytzy Dolores Pujalte Sanchez, Franciszki Aldea Araujo, Marii Gabrieli de Hinojosa i sześciu towarzyszek, Marii Sagrario, Marii Maravillas, 14.V.1998, Oss.Rom.pl. 1998, nr 7(204), s. 34; Homilia podczas Mszy św. kanonizacyjnej Cyryla Bertama i ośmiu towarzyszy, Manuela Canoura Arnau, Benedykta Menniniego i Tomasa z Kori, 21.XI.1999, Oss.Rom.pl. 2000, nr 2(220), s. 31; por. K. Wallner, Ist das Heilige objektivierbar? Grundlage einer katholischen Sicht der Heiligkeit, w: Heiligkeit als herausforderung, red. J. Mikrut, Wien 1999, s. 48-51.

¹⁰ Por. Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy św. z okazji ogłoszenia Doktorem Kościoła św. Teresy z Lisieux, 19.X.1997, Oss.Rom.pl. 1997, nr 12(198), s. 37; W. Bainert, dz. cyt., s. 75n.

¹¹ Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Magdaleny Morano, 5.XI. 1994, Oss.Rom.pl. 1995, nr 2(170), s. 28.

dziom wielką Bożą tajemnicę Miłosierdzia"¹². Natomiast w przemówieniu do Polaków na zakończenie liturgii kanonizacyjnej papież powiedział: „W nowym tysiącleciu jej orędzie o miłosierdziu Boga, który pochyla się nad każdą ludzką biedą, niech będzie dla każdego niewyczerpanym źródłem nadziei i wezwaniem do czynnego okazywania miłosierdzia braciom¹³.

Ze względu na przewijającą się podczas tego sympozjum sprawę związków s. Faustyny z ks. Michałem Sopoćką, oraz zbieżnościami pomiędzy Kultem Miłosierdzia Bożego i Kultem Najświętszego Serca Pana Jezusa, warto poświęcić trochę miejsca kanonizacji jezuitę ks. Klaudiusza La Colombiere (1641-1682).

Przez 18 miesięcy był on spowiednikiem i kierownikiem duchowym św. Małgorzaty Marii Alacoque (1647-1690), wizytki, która w widzeniach prywatnych otrzymała przesłanie dotyczące Najświętszego Serca Pana Jezusa i Jego Kultu. Misja zlecona Małgorzacie przekraczała jednak jej siły i dlatego nie widziała ona możliwości spełnienia życzeń Chrystusa. On sam przyszedł więc jej z pomocą: „Zwróć się do mojego sługi - rzekł pewnego razu - i powiedz mu ode mnie, żeby uczynił wszystko, co w jego mocy, w celu zaprowadzenia tego nabożeństwa i przypodobania się przez to memu Boskiemu Sercu. Niech nie upada na duchu w trudnościach, jakie napotka, gdyż nie będzie mu ich brakować"¹⁴. Osobą tą okazał się św. Klaudiusz. Małgorzata pisze w jednym ze swoich listów, że kiedy wszedł on po raz pierwszy do rozmównicy klasztornej, usłyszała głos wewnętrzny: „Oto ten, którego ci posyłam"¹⁵. Św. Klaudiusz poświęcił całe swoje życie na szerzenie kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa, a pisma, które pozostawił po sobie odegrały dużą rolę w kontynuowaniu tego apostolatu przez następne wieki¹⁶.

W przemówieniu wygłoszonym podczas audiencji dla uczestników kanonizacji, Ojciec św. powiedział między innymi: „Także dzisiaj św. Klaudiusz La Colombiere, mistrz duchowości, uczy nas, że tylko Pan Jezus Chrystus jest pośrednikiem na drodze do Ojca, że tylko Miłość - ukazana w biblijnej symbolice Serca, wyrażającej całą osobę i misję Jezusa - pozwala nam wnikać w tajemnice Boga, który stwarza, odkupia

¹² Tenże, Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Faustyny Kowalskiej, Stanisława Kazimierczyka, Ludwika Casorii, Pauli Montal Fornes, Marii Angeli Truszcowskiej, 18.IV.1993, Oss.Rom.pl. 1993, nr 5-6(153), s.14.

¹³ Tenże, Homilia podczas Mszy św. kanonizacyjnej Faustyny Kowalskiej, 30.IV.2000, Oss.Rom.it. z 2-3.V.2000, s. 7.

¹⁴ Mgr. Gauthiez, *Vie et oeuvres de sainte Marguerite Alacoque*, t. 2, Paris 1920, s. 103n.

¹⁵ Jw., t. 1, s. 133.

¹⁶ Cz. Drażek, *Misja ojca Klaudiusza*, Oss.Rom.p.1.1992, nr 7(144), s. 15n.

i wynagradza!" I dalej, mówiąc o św. Klaudiuszu: „Utożsamił się on całkowicie ze sprawą Królestwa Bożego, zespolił się z osobą Chrystusa. Grzech był dla niego źródłem dotkliwych cierpień, które mogła ukoić jedynie niewzruszona ufność w miłosierdzie i przebaczenie”¹⁷.

Święci i błogosławieni ogłoszeni na przestrzeni wieków reprezentują wszystkie stany w Kościele i różne kategorie społeczne, co jest najlepszym dowodem na to, że istnieje ogromna różnorodność dróg prowadzących do świętości. Pokażną grupę stanowią wśród nich kapłani i wychowawcy.

Jan Paweł II podkreśla, że duchowni ci realizowali swoje powołanie do świętości poprzez ofiarne wypełnianie posługi kapłańskiej, współpracując ściśle z Łaską Bożą. Owocem takiej postawy było nie tylko osiągnięcie osobistej doskonałości, ale również skuteczne uświęcanie innych.

Podczas beatyfikacji ks. Dominika Lentiniego (1770-1828), który był proboszczem w miejscowości Lauria na południu Włoch, Papież zwrócił uwagę, że kapłan ten „w swym wędrownym kaznodziejstwie niestrudzenie zachęcał wszystkich do nawrócenia i powrotu do Boga. Dlatego jego działalności apostołskiej towarzyszyła nieustanna posługa konfesjonau.

Wiedział bowiem dobrze, że kapłan sprawujący sakrament pokuty staje się szafarzem miłosierdzia Bożego i świadkiem nowego życia, które rodzi się z żalu człowieka skruszonego i z przebaczenia Chrystusa”¹⁸.

Podobne myśli znajdujemy w liście Jana Pawła II, z 19 marca 1993 r., skierowanym do arcybiskupa Pragi z okazji 600 lecia śmierci św. Jana Nepomucena (1350-1393)¹⁹.

Inny ważny obszar misji kapłańskiej to wychowanie i kierownictwo duchowe. W homilii podczas Mszy św. kanonizacyjnej ks. Marcelin Champagnata (1789-1840), założyciela Zgromadzenia Braci Szkolnych Marystów, papież powiedział między innymi: „Św. Marcelin głosił Ewangelię z pałającym sercem. Był wrażliwy na potrzeby swojej epoki w dziedzinie duchowości i wychowania, dostrzegał zwłaszcza ignorancję religijną oraz zaniedbania, którymi dotknięta była przede wszystkim młodzież. Jego zmysł duszpasterski może być przykładem dla kapłanów: zostali oni powołani do głoszenia Dobrej Nowiny, a więc i oni winni być prawdziwymi wychowawcami młodych, szukających sensu życia, towarzyszyć

¹⁷ Jan Paweł II, Przemówienie podczas audiencji dla uczestników kanonizacji Klaudiusza La Colombière, 1.VI.1992, Oss.Rom.pl, jw., s. 14.

¹⁸ Tenże, Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Dominika Lentiniego, Eliasza del Socorro Nievesa, Jana Chrzyciciela Piamarta, Marii Emilii d-Oultremont-d-Hooghvorst i Marii Teresy Fasce, 12.X.1997, Oss.Rom.pl.1997, nr 12(198), s. 24n.

¹⁹ Tenże, List do Kardynała Miloslava Vlka z okazji 600 lecia śmierci św. Jana Nepomucena, 19.III.1993, Oss.Rom.pl. 1993, nr 5-6(153), s. 5n.

każdemu z nich w drodze i wyjaśniać im pisma". Ojciec św. dodał, że: „Ks. Champagnat jest także wzorem dla rodziców i wychowawców, pomaga im patrzeć z nadzieją na młodych, kochać ich miłością bezwarunkową, która sprzyja pełnej formacji ludzkiej, moralnej i duchowej²⁰.”

Jan Paweł II podkreśla, że sam akt prawny beatyfikacji, czy kanonizacji stanowi swojego rodzaju zachętę do korzystania z tych wszystkich wartości i darów jakie oferują Kościołowi pielgrzymującemu członkowie Kościoła niebieskiego. Możliwość kultu konkretnej osoby wyniesionej do chwały ołtarzy, który powinien posiadać zawsze charakter chrystocentryczny, sprzyja bowiem nawiązaniu z nią bardziej bezpośredniego kontaktu, a nawet duchowej przyjaźni. To z kolei stymuluje do postępowania w doskonałości, zarówno z racji na łatwość ciągłego konfrontowania własnego postępowania z wzorcami jakie oferuje błogosławiony lub święty, a także dzięki jego wstawiennictwu u Boga, aby Ten udzielił niezbędnej pomocy²¹.

Zasadność starań o beatyfikację ks. Michała Sopoćki

Mając na uwadze wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego odnośnie roli świętych i błogosławionych w życiu Kościoła, postawmy sobie pytanie: co może zaoferować współczesnemu człowiekowi Sługa Boży Michał Sopoćko? Pomijam tutaj celowo sprawę kultu, który przynosiłby w sposób niezależny swoje owoce, oraz problem cudu, uważanego jako konkretny znak od Boga, dającego w ten w ten sposób poznać, iż sposób życia danej osoby i jej dzieła są mu szczególnie miłe²².

W życiu ks. Michała Sopoćki centralne miejsce zajmowała idea Miłosierdzia Bożego. Wspomina on, że tajemnica ta była obecna w jego rozważaniach i przepowiadaniu jeszcze przed poznaniem s. Faustyny. Jednak dopiero zetknięcie się ze Świętą, która wyjawiała mu swoje widzenia mistyczne sprawiło, iż uznał on rozpowszechnianie kultu Miłosierdzia za swoją naczelną misję²³.

²⁰ Tenże, Homilia podczas Mszy św. kanonizacyjnej Marcelim Champagnata, Jana Calabrii i Augustyny Liwii Pietrantoni, 18.IV.1999, Oss.Rom.pl. 1999, nr 7(214), s. 28.

²¹ Por. Tenże, Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Rafała Guiyara Valencii, Modesta Dominika Mazzarelli, Genowefy Torres Moralesi Grimoalda Ferdynanda Santamarii, 29.II.1995, Oss.Rom.pl. 1995, nr 4(172), s. 52n; Homilia podczas Mszy św. kanonizacyjnej Faustyny Kowalskiej, jw., s. 6; P. Molinari, I Santi e il loro culto, Roma 1962, s. 104-119.

²² Por. Molinari, jw., s. 38; Tenże, Observationes aliquot circa miraculorum munus et necessitatem in causis beatificationis et canonisationis, Periodica de re morali canonica liturgica 63(1974), s. 361.

²³ Por. M. Sopoćko, Dziennik, zeszyt II, ss. 54, 61n.

Z dociekliwością uczonego teologa przestudiował dogłębnie to zagadnienie w oparciu o źródła biblijne i patrystyczne, czego owocem stało się szereg publikacji, wśród których czołowe miejsce zajmuje czterotomowe opracowanie „Miłosierdzie Boga w Jego dziełach”²⁴. Zachowują one do dzisiaj swoją aktualność i mogą być pomocne w lepszym zrozumieniu wspomnianej tajemnicy oraz uczczeniu jej poprzez odpowiednie nabożeństwa i obrazy. W tym sensie ewentualna beatyfikacja Sługi Bożego miałyby niewątpliwie pozytywną rolę, tak jak stało się to w przypadku beatyfikacji i kanonizacji s. Faustyny.

Pisze ks. Sopoćko: „Bóg niezmienny w swych doskonałościach, jak przed wiekami, tak i teraz jest miłosierny. Im więcej osób tę prawdę zrozumie, im więcej osób i narodów do tego Miłosierdzia będzie się uciekać po ratunek, tym prędzej przyjdzie wybawienie z obecnego chaosu i tym prędzej wyłoni się nowy świat oparty o ewangeliczne zasady miłości i sprawiedliwości społecznej”²⁵.

I tutaj trzeba bardzo wyraźnie powiedzieć, że istnieje całkowita harmonia pomiędzy tym co głosiła i pozostawiła po sobie Święta, a naukowym podejściem do zagadnienia Miłosierdzia przez Sługę Bożego. S. Faustyna do końca swego ziemskiego życia uważała się za duchową córkę ks. Sopoćki, zlecając mu szerzenie idei Miłosierdzia Bożego. On natomiast upublicznił jej prywatne objawienia i z tego powodu sporo wycierpiał. Dlatego jakiegokolwiek przeciwstawianie sobie tych dwu postaci byłoby wielkim nieporozumieniem.

Z tajemnicą Miłosierdzia łączy się ściśle sprawa ufności Bogu, której dobitnym przykładem może być właśnie postawa ks. Sopoćki. Poczawszy od trudnej pracy w wojsku, poprzez okres II Wojny Światowej kiedy był poszukiwany przez okupantów, aż po lata w których na skutek zakazu kultu Bożego Miłosierdzia w formie przekazanej przez s. Faustynę, znajdował się w bardzo delikatnej sytuacji, pokładał on zawsze bezgraniczną ufność w Bogu, czerpiąc z niej siły konieczne do przetrwania. Widoczne jest to bardzo wyraźnie w licznych jego publikacjach i pozostawionych rękopisach²⁶. W swoim głównym dziele mówi wprost: „Ufajmy Bogu w potrzebach doczesnych i wiecznych, w cier-

²⁴ Najbardziej znane wydania tego opracowania to: (po polsku) t. 1 Londyn 1959, t. 2-3 Rzym-Paryż-Londyn 1962, t. 4 Paryż 1967; (po angielsku pt. *The Mercy of God in his Works*) t. 1 Hereford et Stockbridge 1962, t. 2-3 Stockbridge 1968, t. 4 Hereford 1972.

²⁵ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże jedyna nadzieja ludzkości*, Londyn 1949, s. 5.

²⁶ Szerzej zob. G.J. Kamieniecka, *Podstawa ufności Bogu Miłosiernemu w życiu chrześcijanina w świetle wybranych pism Sługi Bożego księdza Michała Sopoćko*, mps., Warszawa 1998.

pieniach, niebezpieczeństwach i opuszczeniach. Ufajmy nawet wówczas, gdy nam się zdaje, że Bóg nas opuścił, gdy nam odmawia swych pociech, gdy nie wysłuchuje nas, gdy przygniata nas ciężkim krzyżem. Wówczas trzeba ufać Bogu najwięcej, bo to jest czas próby, czas doświadczenia, przez które musi przejść każda dusza²⁷.

Ks. Sopoćko to także wzór duszpasterza i wychowawcy zatroskanego o poziom moralny społeczeństwa, oraz o dojrzałość religijną i obywatelską poszczególnych jego członków. Przejawiało się to szczególnie w akcji na rzecz abstynencji, w zakładaniu szkół w parafii Taboryszki, tworzeniu stowarzyszeń młodzieży w Wilnie, formacji inteligencji w duchu nauki chrześcijańskiej²⁸. Jego zasada, aby być na pierwszej linii zmagania z problemami współczesnego sobie świata, jest dowodem zrozumienia ducha Ewangelii i powinna inspirować życie dzisiejszych duchownych i katolików świeckich.

Sługa Boży prowadził jednocześnie głębokie życie wewnętrzne²⁹. Mówił w jednej z konferencji astetycznych, że „doskonałość, to miłość Boga i dostosowanie się do Jego woli, - to duch modlitwy i zaparcia się siebie, - to doskonałe pełnienie obowiązków stanu i stałe przywiązanie się do dobrego, - to nie tylko unikanie grzechu wszelkiego ale ćwiczenie się w cnotach - nieraz bohaterskich, - to unikanie pochwał ludzi i nie szukanie ich względów, a dążność jedynie do podobania się Bogu³⁰”.

Sprawując posługę sakramentalną, ks. Sopoćko był zawsze skupiony, przeżywający wewnątrz akcję liturgiczną, zainteresowany wyłącznie uświęceniem siebie i innych; promieniował autentyczną pobożnością. Wydaje się, że w zlaicyzowanym świecie, wspomniane tutaj wartości są nie mniej ważne od gorliwości duszpasterskiej.

Jak już zostało wspomniane, beatyfikacja Sługi Bożego umieściłaby te wszystkie elementy niejako „na świeczniku”, a jego ideały stałyby się jeszcze bardziej obecne w życiu lokalnego Kościoła białostockiego, Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego, czy poszczególnych wiernych. W tym właśnie dostrzegamy główny sens starań o beatyfikację ks. Michała Sopoćki.

²⁷ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w Jego dziełach*, t. 3, Rzym-Paryż-Londyn 1962, s. 200.

²⁸ Szerzej zob. H. Ciereszko, *Sługa Boży ksiądz Michał Sopoćko*, Białystok 1998.

²⁹ Szerzej zob. M. Śmilgin, *Świętość w pismach ks. Michała Sopoćko*, mps., Gorzów Wlkp. 1993.

³⁰ M. Sopoćko, *Konferencja astetyczna „Doskonałość a ufność”*, Archiwum Archidiecezji w Białymstoku, t. XLIV, f. 50.

Procedura beatyfikacyjna

W niedługim czasie od śmierci ks. Sopočki, wiele osób mając głębokie przekonanie o wyjątkowości i świętobliwości jego życia, zaczęło się domagać rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego. Taka prośba została wniesiona do Stolicy Apostolskiej 15 lutego 1987 r. przez ówczesnego administratora apostolskiego archidiecezji w Białymstoku biskupa dr Edwarda Kisiela. Po otrzymaniu pozwolenia, rozpoczęty został 4 grudnia 1987 proces na szczeblu diecezjalnym, a w następnym roku dokonano przeniesienia ciała ks. Sopočki z cmentarza parafii prokatedralnej do budowanego kościoła pw. Miłosierdzia Bożego, który znajduje się w pobliżu kaplic, gdzie pracował przez lata. Po zakończeniu procesu diecezjalnego 29 września 1993r. ks. arcybiskup metropolita białostocki dr Stanisław Szymecki przekazał jego akta do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie, a postulację sprawy powierzono o. Jerzemu Mrówczyńskiego, CR. 1 czerwca 1995 r., ks. arcybiskup Szymecki mianował postulatorem ks. dr Krzysztofa Nitkiewicza. Na jego wniosek Kongregacja przystąpiła do badania ważności akt procesowych i w dniu 22 września tego samego roku wydała orzeczenie pozytywne. Jednocześnie wyznaczyła jako relatora sprawy beatyfikacyjnej ks. dr hab. Hieronima Fokcińskiego, S.I., z którym postulacja utrzymuje ścisłą łączność w przygotowaniu pozycji o życiu i cnotach Sługi Bożego. Pozycja ta będzie zawierać szczegółową biografię Sługi Bożego, ważniejsze dokumenty odnoszące się do jego osoby, krytyczne opracowanie zeznań świadków oraz studium dotyczące heroiczności cnót. Stanie się ona przedmiotem dyskusji merytorycznej teologów i jeśli przynajmniej 2/3 spośród nich opowie się pozytywnie za heroicznością cnót Sługi Bożego, sprawa zostanie przedłożona pod osąd posiedzenia kardynałów i biskupów, członków Dykasterium. Ich decyzja jest przedstawiana następnie do zatwierdzenia Ojcu św. Nie oznacza to jednak zamknięcia postępowania beatyfikacyjnego, gdyż potrzebna jest jeszcze aprobata cudu; chodzi tu jednak o procedurę w pewnym sensie niezależną³¹.

W przypadku sprawy beatyfikacyjnej ks. Michała Sopočki pozycja przygotowana jest przez zespół złożony z autora niniejszej relacji - postulatora, z ks. dr. Henryka Ciereszki - wicepostulatora i s. mgr. Elżbiety Fedorowicz; w przeszłości pomagała w pracach s. mgr Gertruda

³¹ Szerzej zob. H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne. Komentarz do Konstytucji Apostolskiej „Divinus Perfectionis Magister”*, Lublin 1987, s. 151-160; F. Veraja, *Le cause di canonizzazione dei santi. Commento alla legislazione e guida pratica*, Città del Vaticano 1992, s. 61 nn.

Kamieniecka. Można powiedzieć, że opracowywanie „positio” weszło w fazę zaawansowaną. Zostały ponadto przeprowadzone konsultacje odnośnie przypadku noszącego znamiona cudu.

Postępy prowadzonych prac będą zależały w dużej mierze od współpracy jakiej osobom bezpośrednio zaangażowanym w sprawę zechcą okazać inni znawcy życia i działalności Sługi Bożego oraz specjaliści z zakresu takich dyscyplin jak teologia, historia czy medycyna.

Punktem wyjścia jest jednak uświadomienie sobie prawdy głoszonej od samego początku przez Kościół, że święci są darem Boga, który trzeba odkryć i upowszechnić ku pożytkowi wszystkich.